Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 10 | Kraków, środa 14 stycznia 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Koniec tolerancji

Związek ludowo-narodowy w Sejmie, reprezentujący „czystą“ endecję, prowadził dotychczas — jak twierdzi — wobec rządu p. Grabskiego politykę tolerancji. Stwierdził to ostatnio prezes Związku, p. Głąbiński, w swojem przemówieniu na wiecu lwowskim, dodając równocześnie groźbę, że klub jego będzie musiał w najbliższym czasie zmienić swoje stanowisko wobec rządu.

Czy endecja naprawdę dotychczas uprawiała taką tolerancję? Niech odpowiedzą fakta: z z klubu endeckiego wyszedł atak na ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, który rząd musiał deprzeć przez postawienie żądania o uchwalenie mu wotum ufności. Tę kampanję endecja przegrała. Drugim „aktem tolerancyjnym“ endecji było usiłowanie ograniczenia prowizorjum budżetowego na jeden miesiąc, co rząd pojął jako wotum nieufności i znów odparł ten atak, żądając i otrzymując dwumiesięczne prowizorjum.

Powyższe fakta nie mogą chyba być dowodem tolerancji endeckiej wobec rządu p. Grabskiego i stąd groźba, że tolerancja ta ustanie, może mieć znaczenie tylko — zwrotu retorycznego. P. Głąbiński wiedział, co mówi, gdy zagroził zamianą tolerancji na inne stanowisko, gdyż równocześnie ustalono fakt, że endecja ze swymi sojusznikami przygotowuje się do dania wyrazu temu końcowi tolerancji w ten sposób, że dąży do zastąpienia rządu p. Grabskiego rządem swoim i swych sojuszników.

Forma tej roboty jest misterna, a nawet na oko parlamentarnie prawidłowa. Uskarżano się, że w naszym Sejmie nie istnieje centrum, które utrzymywałoby równowagę między prawicą a lewicą o równych prawie siłach. Takiem centrum chciał być p. Witos ze swym klubem, prędko jednak wypadł z tej roli, przechyliwszy się stanowczo na prawo, a nawet obejmując — przynajmniej oficjalnie i formalnie — kierownictwo bloku, w którym prawica stanowiła trzy czwarte kontyngentu... Prosta to była rzecz: ogłosić się większością narodową i już na podstawie samego tylko tytułu mieć pretensje do objęcia władzy.

Podobne zabiegi mają miejsce i obecnie, a motorem ich jest, naturalnie, p. Korfanty. Mówimy naturalnie dlatego, że p. Korfanty jest w tem towarzystwie jedynym człowiekiem, który ma możność przeprowadzenia swej misji: zostania prezydentem ministrów. Zaszczyt ten słusznie mu się należy, gdyż po pierwsze zdystansował p. Witosa na wszystkich polach, po drugie awans z wicepremjera na premjera jest naturalnym dalszym ciągiem karjery tak niezwykle rozpoczętej i niewiadomo jeszcze, jak zakończyć się mającej.

Korfanty wygrywa w tej grze, którą prowadzi dla utworzenia nowej większości, atut, który niezupełnie pewnie ma w rękach: chadecję. Śledząc pisma chadeckie, ma się wrażenie, że zarówno w partji, jak i w jej klubie sejmowym niema tej spoistości, której wymagają tak daleko idące kombinacje, jak wejście do większości w charakterze czynnika, na który we wszystkich okolicznościach można liczyć. Gdy na wiosnę 1923 r. pakt krakowsko-lanckoroński skojarzył ósemkę z Piastem, obie strony wiedziały dokładnie, jakie wiano każdy z kontrahentów do małżeństwa wnosi. Dziś takiej pewności niema, gdyż ani ósemka nie jest tak jednolitą, jak była dwa lata temu, ani Piast nie ma tej siły, która wtedy skusiła ósemkę do wejścia z nim w spółkę. Z tej gry może wyjść komedja omyłek, która byłaby wesołą, gdyby nie chodziło o sprawy państwa.

Endecja ma nieustannie pociąg do władzy, co leży i w jej naturze i w jej specjalnym interesie. Wielkie rzeczy jej się roją, mimo że siły nie odpowiadają zamiarom. To też gotowa jest do ofiar; gotowa jest podzielić się władzą z Korfantymi i Kiernikami, byle część dostała się w jej ręce. Nic to, że poprzedni epizod tego urzeczywistnionego „snu o potędze“ pozostawił tak smutne następstwa i tak przykre wspomnienia: może to dotykać i boleć innych, endecja na takie drobnostki jest odporna i nie boi się odpowiedzialności, może nauczona doświadczeniem, zrobionem w aferze p. Kucharskiego, że ta odpowiedzialność jest tylko frazesem bez treści.

Można i należy być przygotowanym na gorącą kampanję sejmową. Jeżeli w dodatku uda się rządowi obecnemu otrzymać pożyczkę zagraniczną i przy jej pomocy poprawić trochę sytuację gospodarczą, wówczas dla endecji zniknął ostatnie skrupuły i z tem większą śmiałością będzie dążyła do realizacji swych planów. P. Grabski powinien się mieć na baczności, bo w pierwszym rzędzie o jego głowę chodzi.

Czy wystarczy nam chleba do żniw?

Dla uspokojenia opinji publicznej, alarmowanej wieściami o deficycie zbożowym z powodu zeszłorocznego nieurodzaju, ogłasza rząd za pośrednictwem PATa następujący komunikat:

Pragnąc omówić szczegółowo sprawę położenia rynku zbożowego i mącznego w Polsce w związku z nieurodzajem w bieżącym roku gospodarczym, oraz dla znalezienia sposobów zaradzenia **spodziewanemu kryzysowi aprowizacyjnemu**, min. przem. i handlu zwołało konferencję z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych i zainteresowanych ministerstw, która odbyła się w dniu 10 bm. w min. przem. i handlu pod przewodnictwem min. Kiedronia. W kilkugodzinnych obradach ustalono, że niedobór zbożowy może wystąpić **w pewnych okolicach Małopolski** i pewnych strefach województw wschodnich, jednak przeważało zdanie, iż naogół obecnie rozporządzalne zapasy zbożowe **winny i mogą wystarczyć na pokrycie zapotrzebowania, aż do nowych żniw w całej Polsce.** Wysunięto szereg postulatów pod adresem rządu: nowelizacja ustawy o podatku obrotowym, pewne zarządzenia taryfowe, akcja rządu w kierunku dostarczania zboża siewnego na wiosnę najbardziej potrzebującym okolicom, propaganda w kierunku podniesienia przemiału, pomoc kredytowa dla miast i pewnych organizacji. Postulaty te przyrzekł minister rozpatrzyć jak najżyczliwiej i przedłożyć w najkrótszym czasie komitetowi ekonomicznemu, oraz Radzie ministrów do ostatecznej decyzji.

Z komunikatu tego wynika, że rząd spodziewa się kryzysu aprowizacyjnego i szuka środków na zapobieżenie mu względnie na złagodzenie jego skutków. Bardzo pięknie, ale w każdym razie nie świadczy to o zapobiegliwości rządu w kierunku uniknięcia tego kryzysu. Przeciwnie, można przytoczyć cały szereg faktów, z których wynika, że rząd częścią swemi zarządzeniami, częścią swemi zaniedbaniami kryzys ten spotęgował.

I tak już w maju ub. roku wiadomo było, że rok ten będzie rokiem nieurodzaju. Wynikało to z urzędowych komunikatów głównego Urzędu statystycznego. Tymczasem polityka gospodarcza państwa przeszła nad tem do porządku dziennego, a **rząd coraz szerzej otwierał wrota dla wywozu żyta poza granice kraju.** W lipcu i sierpniu wiadomo już było powszechnie, że znajdujemy się w obliczu klęski nieurodzaju, rząd nie mógł się jednak zdecydować na przerwanie wywozu przez wydatne podniesienie stawek opłat wywozowych. Dopiero w jesieni, gdy żyto kosztowało już 20 złotych korzec, rząd zdecydował się po niewczasie, na wprowadzenie prohibicyjnych stawek wywozowych. Na oczach rządu, przy jego całkowitej bezczynności, nastąpił **wzrost ceny żyta o przeszło 100 procent.**

Dalej: gdy okazało się, że żyta jest zamało i trzeba dla utrzymania jego ceny na możliwym poziomie zrobić zapas tego zboża, rząd nie zatroszczył się o to, by kupić większe ilości zboża do swojego rozporządzenia, gdyż, jak wiadomo, pieniądze na ten cel przeznaczone wydawano przeważnie w sierpniu, to jest w okresie, gdy masowy zakup byłby jedynie przyśpieszył i spotęgował wzrost cen. Podkreślić należy, że przez dopuszczenie do wzrostu cen uniemożliwiono wogóle poważniejszą akcję skupu, stwarzając konjunktury, przy których producent ociągał się ze sprzedażą, względnie nie dotrzymywał zaciągniętych zobowiązań.

Jeszcze więcej: jedynym jakimtakim regulatorem cen zboża i mąki był główny urząd żywnościowy (Guzohan). Gospodarka jego, jak się okazało, była zła, ale zamiast powołać odpowiednich ludzi do zreorganizowania tego urzędu, rząd zlikwidował go i nie stworzył na jego miejsce nic nowego. Rezultat — anarchja na rynku i wyśrubowanie ceny żyta na 23 złote, skutkiem czego chleb coraz bardziej drożeje.

W ciągu pół roku chleb podrożał o jakie 50 proc. Rząd ze spokojem patrzy na to. Jedynym „środkiem ratunku“, jaki rząd ma, jest — wyższy przemiał zboża tj. znaczne pogorszenie jakości chleba. Wprawdzie Rada spożywców przeszła nad tym projektem do porządku dziennego, ale — jak z powyższego komunikatu wynika — rząd ciągle go jeszcze bierze pod rozwagę.

Swoją drogą — ministerstwo spraw wewnętrznych, w którego kompetencji leżą obecnie sprawy aprowizacyjne, jakoś zaniechało działalności w tym kierunku. Może dlatego, że p. Ratajski nie zdążył jeszcze zaznajomić się z tą materją, ucząc się pierwej — polityki kresowej?

Jak gdzieindziej walczą z drożyzną, wynika z faktu zaszłego w ostatnich dniach w Wiedniu. Aresztowano tam dyrektora fabryki chleba „Anker“ Frieda i w tej chwili fabryka ta obniżyła cenę bochenka chleba (około 1200 gramów) o 1200 koron. Zniżka blisko 10 groszy na bochenku jest olbrzymią i musi odbić się korzystnie na cenach wszystkich innych towarach. Aresztowanie Frieda nastąpiło podobno dlatego, że przedłożona przez niego kalkulacja ceny chleba zawierała „omyłkę“ o 14 procent na szkodę konsumentów. Trzeba uwzględnić, że fabryka „Anker“ zaopatruje w chleb połowę Wiednia, a jej obrót dzienny wynosi miljard koron.

U nas tak radykalnego środka nie można się spodziewać i dlatego też widzimy skutki w postaci coraz wyższych cen chleba. Rozumiemy dobrze, że samemi policyjno-sądowemi środkami nie można zwalczać drożyzny, ale jako środek — powiedzmy — podniecający byłyby takie zarządzenia i u nas pomocne. Cóż, kiedy u nas żadna władza nie ośmieliłaby się tknąć takiego potentata, jak np. Fried.

Posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki

Ostatnia sesja Międzynarodówki była poprzedzona przez trzydniowe obrady wspólne biura Egzekutywy i biura Amsterdamu, z którego ramienia uczestniczyli w ich tow. Jouhaux, Oudegeest i Martens. Przewodniczył tow. Vandervelde. Obrady dotyczyły trzech spraw: akcji Purcella, 8-godzin. dnia pracy i pracy nocnej w piekarniach oraz protokołu genewskiego.

Dyskusja nad pierwszym punktem miała charakter bardzo ożywiony. W toku jej wyjaśniło się ostatecznie, że angielska partja pracy, ani Trade Uniony nie biorą na siebie odpowiedzialności za stanowisko, zajęte przez Purcella w Rosji. Przebieg obrad, podczas których przedstawiono z różnych stron szereg dokumentów, stwierdzających awanturniczość polityki sowieckiej i — z drugiej strony — łatwowierność Purcella, uznano za poufny. Na posiedzeniu jawnem Vandervelde złożył imieniem biura Międzynarodówki socjalistycznej następującą deklarację.

„W chwili, gdy zbieramy się wspólnie z biurem Amsterdamu poraz pierwszy po podróży delegacji angielskich Związków zawodowych do Rosji, nie możemy powstrzymać się od tego, by w sposób jaknajprzyjaźniejszy, ale z całym naciskiem wyrazić poważne zastrzeżenia, wywołane wśród nas przez stanowisko, jakie zajęli wobec rządu sowieckiego i Międzynarodówki komunistycznej poszczególni członkowie delegacji a między nimi przewodniczący waszej organizacji (biura Amsterdamu). Nie jest jeszcze ogłoszone, ale delegacja podała już do wiadomości ogólnej swoje wnioski, a poszczególni jej przedstawiciele, jak towarzysze Purcell i Bramley, publicznie złożyli oświadczenia, które uzyskały jaknajszerszy rozgłos w prasie komunistycznej... Niektóre oświadczenia, złożone częściowo przez delegacje, jako taką, częściowo przez jej przewodniczącego i sekretarza, są niewątpliwie charakteru politycznego i wyszły przez to poza określoną dziedzinę Międzynarodówki zawodowej. Mogą one wywołać skutki i to bardzo ujemne skutki w dziedzinie polityki. — Ograniczę się tym razem do dwóch przykładów: Delegacja „ustaliła", że w Rosji sowieckiej „stowarzyszenia religijne cieszą się pełną swobodą w wykonywaniu swojej służby bożej". Gdy w ten sposób nasi tow. angielscy opuścili dziedzinę spraw zawodowych i myślą, że „wolność religijna" składają na poczet aktywów bolszewizmu, jakże to być może, iż nie znaleźli ani jednego słowa, by naprawdę ustalić i potępić fakt, że w ustroju bolszewickim podstawowo swobody prasy, zgromadzeń i koalicji są odmawiane systematycznie wszystkim, kto nie należy do panującego stronnictwa. Delegacja dalej uznała za usprawiedliwiony brutalny podbój Gruzji, łamiący zasadę samookreślenia narodów i całą linję polityki socjalistycznej. Biuro nasze uważało za obowiązek sumienia, zanim przystąpimy do porządku dziennego, wypowiedzieć swoje zastrzeżenia i swój niepokój. Doświadczenie nauczyło nas, jak się zachowywać wobec taktyki t. zw. jednego frontu, jak go komuniści rozumieją i stosują w praktyce. — Dzisiaj zwracają komuniści tę taktykę, którą znamy z ciężkiego doświadczenia, na dziedzinę ruchu zawodowego. Ponieważ nie udało się im przeciwstawić Międzynarodówce amsterdamskiej swojej „czerwonej" międzynarodówki zawodowej, próbują dzisiaj pod płaszczykiem jednego frontu wdarcia się do jej szeregów, by swoje rozsadzające „jaczejki" tam zaprowadzić. Pomiędzy nami istnieją zbyt ścisłe związki, zbyt silne przyjaźnie i zbyt liczne punkty styczne, by te próby mogły pozostawić nas obojętnymi. Wszystko co może osłabić Związki zawodowe, osłabia także ruch socjalistyczny; co utrudnia ruch socjalistyczny; utrudnia również działalność organizacji zawodowej. Tych samych rzeczy bronimy. Tem lepiej będziemy ich bronili, im więcej przeciwstawimy komunistycznej propagandzie jedności front Związków zawodowych i robotniczych partji zawodowych".

W odpowiedzi tow. Jouhaux oświadczył imieniem biura Amsterdamu, że: 1) delegacja angielska nie była w żadnym sensie delegacją Międzynarodówki zawodowej; 2) sprawa osobista Purcella będzie załatwiona na pełnem posiedzeniu biura Amsterdamu; 3) Międzynarodówka zawodowa zdaje sobie sprawę z manewrów komunistycznych oraz ich wartości i potrafi ustrzec przed nimi klasę robotniczą.

Z kolei po referacie tow. Martensa przyjęto dla przedłożenia Egzekutywie projekty dwóch rezolucji: w sprawie 8-godzinnego dnia pracy i ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej i w sprawie walki z pracą nocną w piekarniach.

Zagadnienie protokołu genewskiego wywołało dłuższą debatę. Tow. Leon Blum przedstawił punkt widzenia partji francuskiej, de Brouckere belgijskiej, Clifford Allen, Cameron i pułk. Wedgwood różnych odcieni Labour Party tow. M. Niedziałkowski PPS, Wels sd. niemieckiej, wreszcie Otto Bauer sd. austrjackiej. Przyjęto dla zaproponowania Egzekutywie projekt rezolucji Jouhaux z poprawką Bauera. Inne poprawki, z których jedna mogła być rozumiana jako dążność do uprzywilejowania Rosji sowieckiej, odrzucono ogromną większością.

Rezolucja wzywa wszystkie partje socjalistyczne i organizacje robotnicze do walki o ratyfikację bez zastrzeżeń protokołu genewskiego.

Właściwe posiedzenia Egzekutywy rozpoczęły się 4 stycznia popołudniu w pięknej miejscowości półwiejskiej w lokalu wyższej szkoły robotniczej. Przewodniczył tow. Vandervelde.

Sprawozdanie sekretarjatu wygłosił tow. F. Adler. W związku ze sprawozdaniem przyjęto do wiadomości komunikat sd. estońskiej o wypadkach rewelskich, komunikaty o konferencjach PPS z sd. czechosłowacką i z sr., komunikat o wydawnictwie „Wiadomości Międzynarodowe". Przyjęto także do wiadomości sprawozdanie kasowe.

Egzekutywa załatwiła dalej szereg spraw organizacyjnych. W pierwszym rzędzie uproszono tow Adlera, by pozostał na stanowisku sekretarza aż do Kongresu międzynarodowego, którego datę ustalono na koniec sierpnia lub początek września rb., a miejsce w jednem z miast Francji.

Jako kandydata na stanowisko sekretarza wymieniano de Brouckera. Omówiono wreszcie różne projekty, przeniesienia siedziby sekretarjatu po kongresie na kontynent.

Z kolei Egzekutywa zaaprobowała jednomyślnie zaproponowane przez biura rezolucje. Przyjęła rezolucję, protestującą przeciw imperjalistycznej polityce Anglji w stosunku do Egiptu, w sprawie położenia politycznego we Włoszech i przystąpiono do dłuższej dyskusji nad kwestją ewakuacji Kolonji.

Przemawiali tow. Bracke, Crispien, Allen, Niedziałkowski. Wszyscy wypowiedzieli się bezwzględnie przeciw przedłużaniu ewakuacji i okupacji, co wzmacnia ponownie komunizm i nacjonalizm w Niemczech. Tow. Niedziałkowski podkreślił, że stanowisko PPS w tym przedmiocie pokrywa całkowicie ze stanowiskiem Międzynarodówki. — Oświadczenie to zostało specjalnie podniesione przez tow. Bracke'a i Adlera.

Wreszcie na wniosek tow Adlera Egzekutywa wydelegowała tow. Shaw i de Brouckera do Węgier w celu załatwienia pewnych trudności wewnętrznych, jakie wynikły ostatnimi czasy w węgierskim ruchu robotniczym.

Sesja została zakończona 6 stycznia wieczorem. Posiedzenie następne odbędzie się w maju w jednem z miast niemieckich. Podkreślić należy, że belgijska partja robotnicza okazała gościnność niezwykle serdeczną dla członków Egzekutywy i obu biur.

W toku narad ustalono ostatecznie potrzebę zwołania w czasie bliskim konferencji partji socjalistycznych Wschodu Europy.

* * *

ZGROMADZENIE MIĘDZYNARODOWE W LOUVIERE

W dniu 7 stycznia w Domu Ludowym w Louviere odbył się olbrzymi mityng, poprzedzony demonstracją. Sala, mieszcząca ponad 2000 osób, była wypełniona po brzegi. Przemawiali kolejno tow. Martens imieniem Amsterdamu, Tom Shaw, Niedziałkowski i Vandervelde. Mowców witano ogromnemi owacjami. Słowa Niedziałkowskiego, że „proletarjat polski przez lata walczył krwawo o niepodległość" zostały przyjęte prawdziwą burzą oklasków i okrzyków: „Niech żyje Polska! Niech żyje socjalizm polski!". Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Tegoż dnia członkowie Egzekutywy zwiedzili instytucje robotnicze w Charleroi i Jolimont, witani wszędzie z niezwykłą serdecznością.

ITEN

Tragedja młodości

a

Potem udzielał strzelnicy na ćwiczenia legalnemu Związkowi sodalisów, należących do kadeckiej szkoły PPP, i pisał prośby do Ministerstwa, aby przeniesiono z jego pułku wszystkich legjonistów i rozwiązano miejscowy Związek strzelecki. Rozdwojenie, roztrojenie i t. d. wzrosło na tyle, że dostała się aż na łamy miejscowej i stołecznej prasy w formie wzajemnych, łagodnych zresztą wyrzutów. Cóż zresztą mówić o prasie, która z obowiązku musi omawiać najdrażliwsze sprawy! Spór przeniknął nawet w sferę artystyczną, wprowadził tam ferment i zaniepokojenie, więcej nawet, właśnie z tej sfery padły zdecydowane hasła, które zostały przyjęte przez masy laików na polu sztuki.

O, poezjo! Zawsze i wszędzie prowadzisz nasz naród do wielkich celów, nie obejdzie się bez ciebie nawet Kurjerek krakowski, nie zdoła odsunąć na bok nawet Korfanty, który chadza oświetlony tobą, jak reflektorem w wytwórni kinematograficznej.

O, poezjo!... Godzisz zwaśnionych, kłócisz pogodzonych, wyrywasz się naprzód przed ołtarz ojczyzny, jak kulawy dziad na odpuście do cudownego obrazu, przemawiasz tak potężnie, że naród padłby przed tobą na kolana, gdyby cokolwiek słyszał, starą, romantyczną duszę naszą obrabiasz szybko i sprawnie, jak rutynowany rzezimieszek, i pozostawiasz ją, skołowaciałą w swojej kwadratowej nagości, na łup natrętnych much zwątpienia, czy salami nie jest najpiękniejszym spadkiem po dawnych Pegazach. W twojej dzisiejszej formie futurystycznej i apologji „kodeksu czynu" wyskoczyłaś zbyt daleko naprzód, aby mogły cię odczuć dusze nasze. Ale obserwujemy nieraz z radością, że idziesz po linji postępu, bo odczuwa cię młodzież wszelkich prawie odcieni politycznych i albo walczy z tobą, albo walczy za ciebie, a my nie potrafimy ani jednego, ani drugiego. Już hasła twoje stają się czasem sztandarem walki na innych polach, poziomych, ale obszernych, jak to stało się w Kogutkowicach.

W miejscowej gazecie o kierunku sygnaturkowym pojawił się długi wiersz, pod tytułem „Pożoga czynu". Wiersz, jak wiersz, czyta się i myśli, skąd autor ściągnął myśl i porównanie, ale w danym utworze były wyraźne aluzje do stosunków miejscowych, aluzje, które nie mogły przejść bez echa. Między innemi autor napisał takie oto zwrotki:

wśród chmur,
wyprztyczonych przez kominy fabryczne
cementowni,
buntuje się piorun,
że jego rodzona siostra po kądzieli
stalowego drutu,
dynamomaszyna
zaprzedała się w niewolę Ickowi
i obraca wałki miedziane,
jak czoło ptaka,
co paskudzi w gniazdo
własne...

Jako replika pojawił się w parę dni później wiersz innego futurysty w postępowym kogutkowickim organie:

po co tytuły,
gdy trafię odrazu w sedno,
niejedno...
trzeba zzuć buty
i zakręcić koło stopy onucką,
starą,
używaną, jak łóżko mężatki,
bo innej szkoda,
a potem włożyć buty,
wbić gwoździe w podeszwy,
ostrzem na dół
i kopać na lewo, prawo,
w górę i w dół,
aż krew i mózgi obryzgają
gruszkę na miedzy
Maćkowej...

W ślad za drukowanemi utworami pojawiły się również wiersze w odpisach ręcznych. Najwięcej było takich, które opisywały tortury dla kogoś niewymienionego, przyczem charakteryzowała je ścisła apolityczność. A wszystkim nastrojom przyświecała normalna, pozytywna miłość ojczyzny. Wiersz pod tytułem „Ziemia" kończył się tak:

kładźmy na rolę jałową
gnój koński i krowi
albo superfosfaty z krajowej fabryki,
a w razie bezrobocia
gnijące palce burzycieli
przemysłu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

UWAGI

Jak marnuje się plon ofiarności?

Niechlujna gospodarka magistracko-komitetowa w Warszawie

Wspominaliśmy już raz o wciąż nurtującem w Warszawie wzburzeniu z powodu faktu, iż zebrane do pierwszego czerwca 1921 r. ofiary na odbudowę teatru „Rozmaitości", który uległ był spaleniu przeleżały, bądź jako depozyt bankowy, bądź też w formie miljonówek dopóty, dopóki z sumy półtrzecia miljona marek, przedstawiającej w różnych momentach swojego powstawania dość poważne kwoty — nie została skutkiem dewaluacji jakaś garstka złotówek. Nie można było z tego powodu, jak to czyniły niektóre pisma, wymawiać „Komitetowi pomocy", iż nie lokował owych pieniędzy w „solidniejszych walorach", niż miljonówki. Nie można było bowiem żądać kategorycznie od nikogo, ażeby spekulował składkami... Inna rzecz, iż ów „Komitet pomocy" oraz magistrat m. Warszawy, jak widać, z wywodów p. J. Lorentowicza, ówczesnego (w dobie spłonięcia gmachu „Rozmaitości") dyrektora generalnego warszawskich teatrów miejskich, ponoszą w inny sposób **wielką odpowiedzialność za zmarnowanie ofiar publicznych.**

Pan Lorentowicz zaczyna od tego, iż stwierdza niedopuszczalność takiego rozwiązania, na które wpadł magistrat warszawski względnie jego „Komitet odbudowy", który, nie przyjąwszy odsyłanej mu sumy kilkuset złotych, powziął uchwałę, że zrzeka się (!!) finansowych pretensyj do „Komitetu pomocy", moralną zaś stronę zatargu przekazuje... opinji rady miejskiej.

Pan Lorentowicz uważa, że sprawę tę powinien rozpatrzyć **sąd obywatelski**, któryby odpowiedział na następujące pytania:

1) czy winien jest „Komitet Odbudowy" (względnie Magistrat), że przez cały czas prowadzenia robót nowego teatru **nie upomniał się o zbierane pod jego egidą ofiary publiczne na ten cel,** chociaż wiedział oficjalnie, jakie sumy zebrano i **chociaż przerywał roboty z powodu braku funduszów?**

2) Czy winien jest „Komitet pomocy", że, zawieszając swą działalność w czerwcu 1921 roku, **nie odesłał wszystkich zebranych ofiar do Komitetu Odbudowy, chociaż wiedział o katastrofalnym spadku marki polskiej?**

3) Czy winien jest „Komitet pomocy", że nie odesłał zebranych ofiar „Komitetowi Odbudowy" nawet wówczas, gdy **już otwarto teatr Narodowy, a uczynił to dopiero po wezwaniach prasy polskiej?**

4) Czy winien jest Bank Handlowy, w którym ofiary przechowywano, że, pomimo zlecenia, dość późno przesyłać zaczął Magistratowi wyciągi z rachunku czekowego „Komitetu Pomocy"?

5) Czy słusznem jest, ażeby Bank Handlowy, który oddawna słynie jako poważna instytucja obywatelska, mógł zarabiać na dewaluacji funduszów, zebranych z ofiar publicznych?

6) Jeżeli ustalona zostanie wina jednego lub drugiego Komitetu oraz Banku Handlowego — to jaką odpowiedzialność finansową ponieść winien każdy z nich?

Rozstrzygnięcie tych pytań — kończy p. Lorentowicz — staje się naglącą potrzebą zdrowia moralnego w społeczeństwie.

Kautsky o bolszewikach

Do biura socjalistycznej Międzynarodówki K. Kautsky przesłał do rozpatrzenia memorjał, omawiający stanowisko, jakie powinna zająć socjalistyczna Międzynarodówka w stosunku do bolszewików. W memorjale tym stary teoretyk marksizmu poddaje szczegółowej i **surowej krytyce** wszystkie polityczne i społeczne metody, propagowane i wprowadzane w życie przez bolszewizm.

Kautsky udowadnia, **że socjalizm nie może mieć nic wspólnego z bolszewizmem,** że naodwrót jednym z głównych obowiązków socjalistów we wszystkich krajach jest, tak jak za czasów caratu **walka z despotyzmem,** gnębiącym i eksploatującym narody Rosji; że należące do Miedzynarodówki partje winny uważnie śledzić sytuację w Rosji w tym celu, by w każdym wypadku okazywać pomoc narodowi rosyjskiemu, a przedewszystkiem rosyjskiemu proletarjatowi **w jego walce o wolność.**

W szczególności Kautsky mniema, że wznowienie stosunków między Rosją i państwami, posiadającemi rozwinięty przemysł i potężny ruch robotniczy, a również zakończenie rokowań handlowych tych państw z Rosją mogą w najbliższej przyszłości dać partjom socjalistycznym okazję i możność **wywarcia na władze sowieckie dodatniego wpływu,** co przyniesie korzyść demokracji i niezależnemu ruchowi robotniczemu w Rosji.

Rokowania w sprawie czasu pracy w hutnictwie na martwym punkcie

Katowice, 10 stycznia.

Jak już donosiliśmy, nie doprowadziły rokowania między przedstawicielami organizacyj zawodowych i pracodawców na posiedzeniu wspólnem w ubiegłą sobotę do rezultatu. W konsekwencji zgodzono się na ustanowienie specjalnych komisyj zarówno ze strony pracobiorców, jak i pracodawców, które miały kontynuować pertraktacje w bieżącym tygodniu. W poniedziałek podjęto ponownie rokowania, lecz nie doszło do konkretnego rezultatu.

Pierwotne stanowisko kapitalistów uległo o tyle pewnej zmianie, że nie domagali się już tak stanowczo zatrzymania 10-godzinnego dnia pracy aż do 31 grudnia br. w przemyśle żelaznym, lecz skłonni byli termin ten przesunąć ewentualnie do października bieżącego roku z tem, że niektóre kategorje robotników, pracujących w ciężkich warunkach, pracowałoby 8 godzin, inne 10 godzin. Kapitaliści chcieli więc w rokowaniach więcej osiągnąć, niż mogą się spodziewać w rozstrzygnięciu ministerstwa pracy, które to rozstrzygnięcie zapaść musi, o ile nie dojdą do skutku rokowania między pracodawcami a pracobiorcami.

Przedstawiciele pracobiorców domagali się i nadal, aby w cynkowniach zaprowadzono natychmiast 8-godzinny dzień pracy, zaś w hutach żelaznych należałoby zaprowadzić 8-godzinny dzień pracy od 31 maja. Temu sprzeciwiali się przemysłowcy, tłómacząc, że czerwiec jest dla przemysłu żelaznego najkrytyczniejszym miesiącem, że termin ten (31 maja) jest za krótki.

Rokowania stanęły więc wobec rozbieżności zdań na martwym punkcie. We czwartek 8 bm. po południu toczyły się rokowania dalej, jednak bez wielkich widoków, aby doszło do porozumienia, tak, że należy się spodziewać arbitrażu w formie rozporządzenia ministerjalnego w sprawie spornej kwestji o czas pracy w hutnictwie.

Przemysłowcy górnośląscy opublikowali w prasie niemieckiej enunciację w sprawie notatki, jaka ukazała się w prasie polskiej i niemieckiej, jakoby w razie niedojścia do skutku rokowań w sprawie czasu pracy od dnia 21 stycznia automatycznie obowiązywałby 8-godzinny dzień pracy w całym przemyśle żelaznym i cynkowym. Kapitaliści powołują się na ministra pracy Sokala, który według ich zdania jest zdecydowany utrzymać nadal w mocy rozporządzenie o 10-godzinnym dniu pracy. Minister pracy rzekomo uznaje ciężkie położenie przemysłu żelaznego, wobec czego godzi się ze stanowiskiem kapitalistów, że 10-godzinny dzień pracy powinien obowiązywać i nadal. Enunciacja przemysłowców górnośląskich nie polega zupełnie na prawdzie. Mianowicie nie chciałby minister pracy Sokal pod żadnym warunkiem przedłużyć rozporządzenia o 10-godzinnym dniu pracy, natomiast zależy mu bardzo, aby obie strony doszły do dobrowolnego porozumienia. Stanowisko ministra pracy Sokala dyktowane jest zupełnie innemi względami, niż twierdzą przemysłowcy, a mianowicie związane jest z jego linją wytyczną w międzynarodowem Biurze pracy. Obrady tego biura odbędą się w tych dniach. Na porządku dziennym jest właśnie sprawa 8-godzinnego czasu pracy, a minister Sokal chce stanowczo się domagać, aby i w Niemczech zniesiono 10-godzinny czas pracy. Jest więc bardzo mało prawdopodobnem, aby minister Sokal w toku dyskusji o 8-godzinnym dniu pracy w międzynarodowym Biurze pracy przedłużył termin obowiązującego rozporządzenia o 10-godzinnym dniu pracy.

Pozycja przemysłowców nie jest więc wcale tak silna, jak sugerują społeczeństwu górnośląskiemu. Przeciwnie, jest więcej prawdopodobnem, że minister pracy przychyli się mniej więcej do propozycji przedstawicieli organizacyj robotniczych, a to ze względu na faktyczny stan rzeczy w przemyśle, jako też i ze względu na tendencje, jakie panują w poszczególnych krajach w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, a które będą miały decydujący wpływ na obrady międzynarodowego Biura pracy.

Kapitaliści chyba najlepiej zrozumieli, że minister Sokal jest osobą inną, niż Darowski względnie p. Kiedroń.

Wiadomości polityczne

OBRADY ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO W KRAKOWIE

Posiedzenie zarządu głównego Związku chłopskiego odbyło się w dniu 11 stycznia pod przewodnictwem prezesa posła Pluty. Omawiano sytuację polityczną państwa i sprawy organizacyjne stronnictwa, oraz taktykę klubu parlamentarnego na terenie sejmowym w związku z krytyczną sytuacją gospodarczą państwa, a wsi w szczególności. Zarząd główny uchwalił między innemi wykluczyć posła Walentego Toczka ze stronnictwa za świadome działanie na szkodę Związku chłopskiego.

—ooo—

MINISTER SKRZYŃSKI NA KONFERENCJI W HELSINGFORSIE

W niedzielę wyjechał minister spraw zagranicznych Skrzyński na konferencję helsingforską. Ministrowi towarzyszą: naczelnik wydziału wschodniego Łukasiewicz, kierownik oddziału bałtycko-skandynawskiego p. Szumiakowski, sekretarz p. Czajkowski. Minister zatrzymał się 13 bm. w Rydze, a 14 bm. w Rewlu, do Helsingforsu zaś przybędzie 15 bm. po południu. Konferencja ministrów spraw zagranicznych Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski odbędzie się 16 i 17 bm.

—ooo—

POROZUMIENIE NA KONFERENCJI MINISTRÓW SKARBU

Porozumienie ministrów finansów państw sprzymierzonych zawarte zostało na zasadach następujących: Likwidacja kosztów okupacji zagłębia Ruhry przeprowadzoną zostanie na podstawie projektu francuskiego, poczem koszta eksploatacji i okupacji odjęte zostaną od ogólnej sumy spłat. Na rachunek wszystkich państw sojuszniczych przekazany zostanie 1 miljard marek złotych, stanowiący czysty dochód po odjęciu kosztów. Przysługujące Belgji prawo pierwszeństwa, uznane zostało za niecałkowicie wygasłe, a Belgja ma otrzymać jeszcze 120 miljonów marek zł. Przypadająca Belgji reszta należności z tytułu pierwszeństwa została pokryta w ten sposób, że Belgja w ciągu 2 lat otrzymywać będzie 8 procent od spłat dorocznych, wynikających z planu Dawesa. Nadwyżkę we wspomnianych 8 procent nad temi udziałami przyznano Ameryce. Delegaci amerykańscy i angielscy porozumieli się co do przyznania Stanom Zjednoczonym prawa udziału w dorocznych spłatach, wynikających z planu Dawesa, rozkładając jednakże koszty utrzymania oddziałów amerykańskich na 26 spłat rocznych, poczynając od września 1926 r. Koszta obliczone w przybliżeniu na 160 miljonów marek złotych oraz koszta utrzymania rozmaitych instytucyj i organizacyj, powołanych do życia w związku z wprowadzeniem planu Dawesa, jakoteż koszta utrzymania rozjemczej komisji korzystać będą z pierwszeństwa przy pokrywaniu ze spłat Niemiec. Suma około 34 miljardów marek złotych, z których na Francję przypadłoby 52 procent, pozostałaby nadal obowiązująca dla spłat niemieckich na pokrycie odszkodowań na czas trwania planu Dawesa.

Komitet rzeczoznawców, który ma poczynić przygotowania dla uchwał konferencji finansowej, wysłuchał opinji ministrów finansów mniejszych państw sojuszniczych, którzy nie brali udziału w redagowaniu przedwstępnego sprawozdania rzeczoznawców i którzy założyli **protest** przeciwko pewnym wnioskom, znajdującym się w rzeczowem sprawozdaniu, a dotyczących tych państw. Komitet rzeczoznawców wysłuchał również sprawozdania wicehrabiego Ishiego, w sprawie Szantungu oraz sprawozdania Souzy Dantasa w sprawie statków niemieckich, zasekwestrowanych w portach brazylijskich. Wszystkie powyższe kwestje **zostały załatwione** w sposób dla wszystkich stron **zadowalający.**

—ooo—

DYMISJA AMERYKAŃSKIEGO SEKRETARZA STANU

Sekretarz stanu spraw zagranicznych, Hughes, zgłosił dymisję. Zastępcą jego jest Kellog.

—ooo—

Zatarg pocztowy polsko-gdański

W sobotę po posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów, przyjął min. Thugutt przedstawicieli prasy i wyraził wobec nich zadowolenie, że sytuacja w sprawie z Gdańskiem się nieco rozjaśniła. Ostatnia nota Senatu jest niewątpliwie odprężeniem sytuacji w pewnej przynajmniej mierze i w jednem miejscu. Polska pomimo najbardziej posuniętego pacyfizmu nie pozwoli znieważać swego honoru bez względu na to, czy znieważającym będzie mocny, czy słaby i czy słabi będą się kryli za plecy nawet najmocniejszych. Sytuacja złagodniała o tyle, iż ostatnią notę Gdańska gotów jest rząd polski uważać, bez względu na jej mniej lub bardziej szczęśliwą nutę, za wystarczające zadośćuczynienie.

Następnie minister spraw zagran. Skrzyński oświadczył, że incydent należy uważać o tyle za zlikwidowany, że Senat dał zadośćuczynienie za obrazę. Strona merytoryczna została oddana przez Gdańsk pod rozstrzygnięcie w I. instancji wys. komisarzowi. Minister ma nadzieję, że sprawa będzie rozstrzygnięta w myśl powyższych umów przez komisarza, który powinien być strażnikiem umów i ducha je ożywiającego.

Wkońcu udzielił wyjaśnień generalny komisarz Rzplitej polskiej Strasburger, dodając kilka uwag, dotyczących uprawnień polskich do poczty polskiej w Gdańsku. Art. 150 umowy warszawskiej stwierdza jasno, że rząd polski posiada prawo otwarcia poczty gdańskiej z wszystkimi rodzajami służby technicznej i pocztowej, a według art. 151 rząd polski sam decyduje o zakresie tej służby technicznej. Te przepisy konwencji absolutnie gwarantują prawa Polski.

Mimo więc formalnego zlikwidowania zatargu, materjalnie istnieje on nadal, gdyż senat gdański odwołał się do komisarza Ligi narodów o wydanie decyzji stwierdzającej, że Polska działała samowolnie i bezprawnie, zakładając swoje urządzenia pocztowe. Nie jest wykluczone, że sprawa stanie się, jak wiele innych spraw polsko-gdańskich, przedmiotem przewlekłej procedury arbitrażowej. Prasa gdańska, inspirowana najwidoczniej przez senat, zachowuje ostatnio w sprawie zatargu milczenie, i ogranicza się do zwykłych informacji. Zasługuje na uwagę podkreślenie niektórych dzienników, że to, co senat zrobił, jest maksimum ustępstwa, jakie mógł uczynić w kierunku porozumienia z Polską.

Nadchodzące wybory w Jugosławji

8 lutego odbędą się wybory w Jugosławji, państwie którego właściwa nazwa brzmi: Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, w skróceniu: SHS. Stąd też zwą Jugosławję „krajem, o najdłuższej w świecie nazwie". Od chwili jego powstania, to jest od przewrotu w 1918 r., rozsadzają to państwo namiętności polityczne i przeciwieństwa religijne, narodowe i plemienne. Sprzeczności te i niemożność doprowadzenia do porozumienia skłóconych żywiołów wywoływały jedno po drugiem przesilenie rządowe. Rozmaitość i rozbieżność licznych partyj wystąpi i w zbliżających się wyborach. Jak wiadomo, chodzi głównie o różnice między centralistami, zwolennikami polityki wszechserbskiej, a federalistami (głównie Kroatami i muzułmanami), którzy domagają się dalekoidącego uwzględnienia odrębności organizmów narodowych z jakich składa się SHS. Partje centralistyczne, a mianowicie **radykali** (partja Pasicza) i **demokraci** (partja Pribicevicza), posiadały w parlamencie czyli w skupsztynie większość dla swego rządu tylko dzięki temu, że chorwacka partja chłopska bojkotowała parlament. Na krótki czas udało się federalistom utworzyć 28 lipca 1924 gabinet Davidovicza, lecz gabinet ten upadł wkrótce, z jednej strony pod wpływem kamaryli dworskiej, biurokracji i sprzysiężeń wojskowych „białej ręki", z drugiej strony dzięki brakowi poparcia ze strony chłopskiej partji Stefana Radicza. Powróciła ona do parlamentu, by stworzyć większość dla obalenia rządu centralistów, lecz będąc zasadniczo republikańską, nie użyczyła też poparcia rządowi federalistów i autonomistów. Rząd Davidovicza upadł rychło, 7 listopada Pasicz znowu stanął u steru i stworzył nowy gabinet, ze zdecydowanym planem stłumienia opozycji i utworzenia nowego parlamentu o stałej większości dla Pasicza. Jakoż już 10 listopada rozwiązano skupsztynę. Zostały rozpisane nowe wybory.

Głównym filarem opozycji rządowej była republikańska chorwacka partja chłopska pod wodzą Radicza. Pasicz sprytnie wykorzystał dla rozbicia tej partji fakt, że Radicz po wizycie w Moskwie zgłosił 1 maja 1924 przystąpienie swej partji do Międzynarodówki chłopskiej. Międzynarodówka chłopska w Moskwie, kierowana przez jej sekretarza Tomasza Dąbala, jest organem pomocniczym Kominternu. Pasicz więc do walki z Radiczem przystąpił pod hasłem zwalczania komunizmu, przy pomocy skonstruowanej przed trzema laty „ustawy o ochronie państwa". Czy to z podniety czynników rządowych, czy też dla uratowania resztek partji przed rozbiciem przez represje rządowe, poseł **dr. Rudolf Hrvat** wraz z 38 posłami-dysydentami założył „niezależną kroacką republikańską partję chłopską", która przejęła cały program Radicza odrzucając tylko zależność od Moskwy. Dr. Hrvat twierdzi, że kiedy 3 sierpnia z. r. Radicz zawiadamiał kroacką radę ludową o swym akcesie do Moskwy, to stawiał ją przed faktem dokonanym, lecz niezgodnym z intencjami swych zwolenników. Podobno partja Hrvata liczy już 200 organizacyj lokalnych, aczkolwiek według innych wiadomości ani jedna organizacja Radicza nie opowiedziała się za dysydentami, który wobec tego nie wystawią swych list wyborczych, rząd zaś bezlitośnie zgniótł resztki partji Radicza.

W ten sposób partja Radicza, która zawarła blok wyborczy z Zjednoczeniem kroackiem, została unieszkodliwioną dla rządu o tyle, że nie może uzyskać miejsc w parlamencie. Z drugiej strony, próba utworzenia „bloku narodowego" partyj rządowych radykałów i demokratów, powiodła się tylko częściowo; w pewnych częściach kraju zamiar rozbił się o kwestje personalne. Zwarcie maszerują do wyborów klerykałowie, zwarcie również idą **socjaliści**.

Komuniści pracują od trzech lat tylko w podziemiach. Ostatnio podjęli swą działalność pod nazwą „niezależnej partji robotniczej" i zaczęli wydawać gazetę „Okovani radnik" (robotnik skuty). Partja ta także została rozwiązana, a gazeta zawieszona, przez co w momencie zbliżającej się całkowicie likwidacji wpływów komunistycznych wśród robotników, rząd otoczył komunizm aureolą męczeństwa. W łonie samej partji komunistycznej wybuchł jednak spór między prawicą a lewicą. Prawica proklamowała „blok robotniczo-chłopski" i rewolucyjną współpracę komunistów z kroackimi nacjonalistami i klerykałami. Lewica uważała partję Radicza za partję drobnomieszczańską i bogatych chłopów, taktykę prawicy zaś napiętnowała jako prostą drogę do robienia nacjonalistów z robotników. Wreszcie opozycja w manifeście swym zarzucała prawicy, że sfałszowała wyniki referendum partyjnego, że brało w niem udział nie 39.000 głosujących lecz 2.000, gdyż partja wogóle liczy tylko 3.500 członków. Na rozkaz Moskwy zaniechano sporu, ale wkrótce wybuchł on na nowo. Centrala komunistycz. formalnie zaproponowała Radiczowi 23 listopada w Belgradzie „jednolity front" wyborczy; **propozycję tę Radicz odrzucił.** Lewica uznała to za upokorzenie i ogłosiła w proklamacji ostateczne zerwanie stosunków z partją komunistyczną. Tak więc niezbyt silny ruch robotniczy Jugosławji stanie do wyborów jeszcze bardziej osłabiony i rozbity na grupki.

Partja socjalistyczna ogłosiła mocno zredagowaną odezwę wyborczą, w której winę stosunków panujących w SHS przypisuje wszystkim partjom burżuazyjnym, które przez dwa lata walczyły z sobą o władzę nie troszcząc się o lud. Szczególnie zawiodły te partje w sprawie reformy rolnej, ustawodawstwa socjalnego, ochrony lokatorów i polityki podatkowej. Odezwa protestuje przeciwko ciężarom wojskowym, przeciwko lekceważeniu praw samorządowych zagwarantowanych konstytucyjnie, przeciwko skandalicznej korupcji władz i zwyrodnieniu parlamentaryzmu. „Walka o centralizm, o autonomję czy o federalizm — powiada odezwa — jest tylko środkiem, przez który partje kapitalistyczne tumanią masy, by tem łatwiej mogły nad niemi panować i je wyzyskiwać. Życie robotników miejskich i wiejskich byłoby w samodzielnej Kroacji Radicza, w autonomicznej Słowenji lub Bośni takie same jak w obecnem państwie centralistycznem".

KRONIKA

Kraków, 13 stycznia.

SPRAWA BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE jest obecnie przedmiotem obrad na specjalnych posiedzeniach członków prezydjum m. Krakowa. Jak słychać, zarząd miasta nosi się z zamiarem nie rozpisywania konkursu na projekta budowy Muzeum Narodowego, lecz prawdopodobnie powierzy wykonanie projektu kilku najwybitniejszym architektom krakowskim.

KOMENDANT POLICJI NA KRAKÓW-MIASTO. Pełniący dotychczas zastępczo obowiązki komendanta policji na Kraków-miasto st. komisarz Marunjak, został mianowany komendantem policji krakowskiej.

W SPRAWIE ŚCIĄGANIA PODATKÓW PRZEZ MAGISTRAT. Zgłoszenia wszystkich zmian miarodajnych dla wymiaru podatku od lokali — według rozlepionych na murach miasta ogłoszeń — przyjmował magistrat do końca listopada br., a obecnie kończy już doręczanie nakazów na wymierzony podatek od lokali.

EGZEKUCJE Z POWODU NIEWPŁACENIA PODATKÓW. W ostatnich tygodniach krakowskie organa podatkowe przeprowadzają egzekucje u kupców i przedsiębiorców, którzy zalegają z zapłatą podatków. W związku z temi egzekucjami odbywały się już w całym szeregu wypadków licytacje towarów. Po mieście obiegają pogłoski, że z powodu niemożności pokrycia należytości podatkowych, cały szereg firm kupieckich stoi w przededniu bankructwa.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE. W ubiegłym tygodniu, t. j. od 4 do 10 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało 11 osób, na czerwonkę 1, na dur brzuszny 1 (obca), na odrę 2 osoby, na dyfterję 2 osoby.

GMINNY PODATEK WYZNANIOWY. Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła krakowska Rada wyznaniowa na wniosek sen. Deutschera podwyższyć podatek wyznaniowy na r. 1925 do 150 zł. W toku dyskusji przedstawił prezydent gminy, dr. Rafał Landau, położenie finansowe gminy, wskazując, że podatek na rok 1924 w maksymalnej wysokości 75 zł. był w zupełności wystarczający na utrzymanie równowagi finansowej gminy, umożliwiając wykonanie inwestycyj w szpitalu, znacznych robót na nowym cmentarzu, podwyższenie płac urzędników i pokrycie innych bardzo znacznych wydatków. Podatek ten jednak nie może wystarczyć na rok 1925, albowiem uruchomienie nowoczesnie urządzonego szpitala, jak również obszerny program robót na nowym cmentarzu, przebudowa rzeźni drobiu, tudzież inne wydatki na cele religijne, kulturalne i dobroczynne zmuszają Radę do podwyższena podatku do 150 zł. rocznie, tem więcej, że zaciągnięcie długoterminowej pożyczki jest niemożliwe.

WYKOŃCZENIE KIOSKÓW REKLAMOWYCH. W tych dniach wykończonych zostało kilka kiosków reklamowych w Śródmieściu. Kioski otynkowano i zaopatrzono drzwiami, oraz pokryto blaszanemi daszkami. W niektórych kioskach rozpoczęto już sprzedaż wyrobów tytoniowych i gazet. Na razie na kolumnach tych nie rozlepia się jeszcze afiszów.

ZARZĄD BIBLJOTEKI ROBOTNICZEJ przy ul. Dunajewskiego 5 składa serdeczne podziękowanie za współudział w urządzonym na dochód bibljoteki poranku pp. prof. Kopystyńskiemu, Ottonowi Grossowi i Grzegorzowi Benedykowi oraz Lutni Robotniczej.

WERBUNEK DO POLICJI. Komenda główna policji zarządziła werbunek 600 kandydatów na posterunkowych policji do okręgu Wołyńskiego i Nowogrodzkiego. Reflektanci stanu wolnego i wysłużeni wojskowo winni się zgłosić natychmiast na miejscowych posterunkach i komisarjatach policji, gdzie otrzymają bliższe informacje.

ECHA SFINGOWANEGO NAPADU. Odnośnie do sprawy rabunku, zgłoszonego przez Franciszka Krzyska na policji stwierdzono, że wymieniony rabunek ten sfingował sam Krzyska. Uczynił on to w stanie pijanym. Organa śledcze bowiem przy rewizji jego osoby znalazły w kieszeni jego marynarki gotówkę 12 zł. 50 groszy, w kurtce łańcuszek do zegarka i portfel, ukryty pod spodniami w pasie, jako też ustaliły, że Krzysiek wyjeżdżając do Krakowa, nie wziął żadnych pieniędzy z sobą i oświadczył swej żonie, że jedzie szukać pracy i odebrać pieniądze za 2-tygodniową pracę. Wracając do domu w stanie pijanym dla usprawiedliwienia się przed żoną z braku pieniędzy upozorował napad rabunkowy na swoją osobę. Zbadana żona Krzyska wyjaśniła, że mąż jej innego portfelu i łańcuszka, jak przy nim znaleziono, nigdy nie posiadał.

Szpitale w województwie krakowskiem posiadają 3764 łóżek

Jak się dowiadujemy, według statystyki przeprowadzonej w ostatnim czasie przez ministerstwo spraw wewnętrznych (departament zdrowia), we wszystkich zakładach leczniczych województwa krakowskiego, znajduje się ogółem 3764 łóżek szpitalnych. Z tej liczby łóżek przypada 590 na chorych psychicznie. Co do ilości łóżek szpitalnych, województwo krakowskie, z pośród 16 województw w państwie, zajmuje piąte miejsce. Na pierwszym planie stoi województwo śląskie 9464 łóżek, dalej poznańskie 6438, pomorskie 4114 i lwowskie 3847. Najsłabiej rozwinięte jest szpitalnictwo w województwach poleskiem (800) i nowogródzkiem (684). We wszystkich szpitalach w państwie jest ogółem 54.462 łóżek. Liczba ta obejmuje wszystkie postacie chorób leczonych w szpitalach i zakładach leczniczych.

Dziennikarz krakowski mordercą swej przyjaciółki

W niedzielę wieczorem na ul. Wilczej w Warszawie Wacław Grabiański, redaktor „Przeglądu politycznego", zastrzelił pannę Izabellę Handtównę, urzędniczkę bankową. Czyn ten odbył się wśród następujących okoliczności: Około 11 w nocy (z niedzieli na poniedziałek) na rogu ulic Wilczej i Ujazdowskiej rozległy się 4 strzały. — W stronę strzałów pobiegli dorożkarze, którzy opodal mają swe stanowisko. Jakiegoś mężczyznę, biegnącego w kierunku alei Ujazdowskich, spotkał posterunkowy, który szedł w kierunku odgłosu strzałów. Posterunkowy widząc idącego od strony strzałów przechodnia, zapytał go:

— Czy pan strzelał?

Mężczyzna ów odrzekł:

— Nie, nie ja — i poszedł dalej.

Zanim ów przechodzień postąpił kilkanaście kroków, nadbiegli ludzie, wołając:

— Trzymać, to on strzelał!

Posterunkowy zawrócił, zatrzymał owego mężczyznę i wrócił z nim na miejsce czynu. Tu na chodniku przed domem nr. 2 ul. Wilczej leżała postać kobiety, odzianej w żakiet futrzany. Zatelefonowano po pogotowie ratunkowe.

Gdy posterunkowy zażądał legitymacji aresztowanego, okazało się, że jest to Wacław Grabiański, lat 30, redaktor „Przeglądu Politycznego", zamieszkały przy ul. Nowy Świat 47. Na pytanie, czy strzelał, Grabiański potwierdził, a na pytanie, kto jest ta pani, odpowiedział: „Izabela Handtówna, prokurentka Banku Związku kooperatyw i mieszka w tym domu". Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć od danych 4 strzałów, z których 2 okazały się celne.

Grabiańskiego odstawiono do komisarjatu. Grabiański zapoznał się przed dwoma laty z Handtówną, starszą od siebie o kilka lat i nawiązał z nią stosunek przyjacielski. W niedzielę o godz. 9 wieczór spotkali się w cukierni przy alejach Ujazdowskich, gdzie przesiedzieli około dwie godziny. W drodze do domu przyszło między nimi do sprzeczki, która zakończyła się strzałami.

Wedle doniesień pism tragedja rozegrała się na następującem tle: Grabiański, który był żonatym, starał się o rozwód, w celu zaślubienia Handtówny. Na ten temat rozmawiali w niedzielę popołudniu i wieczorem, lecz H. oświadczyła, że nie wyjdzie za Grabiańskiego ponieważ stara się o nią pułkownik, któremu ona sprzyja. Grabiański zaczął Handtównie czynić wymówki, poczem w podnieceniu wydobył rewolwer i dał do niej kilka strzałów. Po pierwszym strzale H. padła na ziemię i wkrótce wyzionęła ducha.

* * *

Wacław Grabiański jest znanym w sferach krakowskich dziennikarzem. W Krakowie ostatnio pracował do r. 1923 w „Nowej Reformie", poczem przesiedlił się do Warszawy, gdzie pracował w „Echu" i w Agencji wschodniej. Przed kilku miesiącami założył „Przegląd polityczny" jako dwutygodnik. Grabiański ogłosił też parę nowel i pisał wiersze nastrojowe, zdradzające wybitny talent.

* * *

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz") Przy Handtównie znaleziono kartkę z napisanem nazwiskiem „Okoń" i adresem telefonicznym. Wacław Grabiański zeznał w areszcie, że z zamiarem zabójstwa nosił się przez przeciąg całego dnia.

—ooo—

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE We środę 14 bm. o godz. 8'15 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Wachtel Henryk: Wspomnienie o Janie Bergonie; doc. Zieliński: Charakter a budowa ciała.

DO WSZYSTKICH BYŁYCH WYCHOWANKÓW, ORAZ PRZYJACIÓŁ I DOBRODZIEJÓW KOLONJI W POREMBIE WIELKIEJ zwraca się komitet rautu na Porembę z prośbą, aby zechcieli przybyć na posiedzenie komitetu we środę o godz. 6 wieczór, do IV. gimnazjum przy ul. Krupniczej 1 celem omówienia szczegółów zabawy. Wszelkie datki na kolonję oraz zaliczki na bilety wstępu, zamówienia zaproszeń przyjmuje skarbnik komitetu, Dr. Stanisław Weiner, profesor gimnazjum V przy ul. Kochanowskiego l. 5.

ZABIŁ NARZECZONĄ. Onegdaj zastrzelił Kasper Niedźwiedź, lat 28, z Błażkowej, pow. Pilzno, swoją narzeczoną, Marję Pruchnik, poczem sam popełnił samobójstwo. Powodem morderstwa i samobójstwa było niedopuszczenie ze strony matki narzeczonej do zawarcia związku małżeńskiego między Pruchnikówną a Niedźwiedziem.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Dnia 10 bm. o godz. 18'30 Franciszek Węglarz, lat 56, lokaj z zawodu, zamieszkały w Krakowie przy ul. Lenartowicza l. 14, napił się w celu samobójstwa kwasu solnego. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Powodu targnięcia się na życie nie ustalono.

ZNALEZIONA ŁÓDKA NA WIŚLE. Leon Dreściak, zamieszkały przy ul. Ludwinowskiej 4, zgłosił, że dnia 5 bm. między I. a III. mostem na Wiśle znalazł łódkę niewiadomego właściciela, którą zatrzymał.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Ostatnie przedstawienie dramatu misteryjnego Claudela „Zwiastowanie" odbędzie się dziś, po cenach zniżonych do połowy. Dziś popołudniu dla szkół „Betleem polskie", jutro „Fotel 47". We czwartek odbędzie się debiut teatralny p. Witolda Wandurskiego. Sztuka nazwana przez autora „zabawą sceniczną" oparta się na klechdzie ludowej o śmierci unieruchomionej na drzewie przez prostego chłopka, któremu św. Piotr wynagrodził dobry uczynek, dając moc spełnienia pierwszego życzenia. Ten punkt wyjścia daje autorowi asumpt do szeregu scen groteskowych i satyrycznych na temat ludzkości, znudzonej długiem życiem i dobijającej się uwolnienia śmierci. Sztuka przerywana rozlicznemi pełnemi komizmu dygresjami i cięciami satyrycznemi oraz niespodzianemi epizodami na widowni, wystawiona będzie w dekoracjach pomysłu autora, który wspólnie z p. Wysocką pracuje nad ostatniemi próbami.

Z TEATRU BAGATELA. Wszystkie dni tygodnia aż do piątku włącznie wypełni lekka komedja Gavoulta „Jedynaczka króla czekolady" z pp. Wernicz, Kwiatkowskim i Wesołowskim na czele. W sobotę popoł. dla młodzieży szkolnej przedstawienie wodewilu Turskiego „Krowoderskie zuchy" po cenach najniższych. Bilety nabywać już można w kasie Bagateli. Przedstawienia, które wyjątkowo przez kilka dni rozpoczynały się o godz. 7.30 wieczorem, obecnie zaczynają się znowu jak poprzednio punktualnie o godz. 8 wieczorem.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś drugi występ Kuligowskiego w „Hrabinie Maricy". Maricę grają naprzemian pp. Kramerówna i Czernekówna. W przygotowaniu „Bachantka".

„Zielony Kakadu", rosyjski teart artystyczny na czele z artystką teatru Stanisławskiego J. Kielczeńską, rozpoczyna występy gościnne w teatrze Nowości w sobotę 17 bm. Jest to dziś najlepszy artystyczny kabaret rosyjski, który odniósł wielki sukces we wszystkich stolicach Europy, a obecnie jest w powrocie z Paryża. Przywożą własne dekoracje, oryginalne kostjumy. Kierownik artystyczny dr. F. Aleksander Gorjajnow.

VASA PRIHODA, znakomity skrzypek, wystąpi w Starym Teatrze we czwartek 15 bm. o godz. 7 i pół.

—ooo—

Z Polski

KURS OŚWIATOWY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W okresie od 28 grudnia do 7 stycznia odbył się w Warszawie kurs oświatowy pod kierunkiem St. Kudelskiego, ref. kult.-ośw. Zarządu głównego Związku Strzeleckiego. Kurs liczył 16 uczestników, z których na okręg górnośląski przypada 5, okręg Brześć nad Bugiem i podokręg Kalisz po 3, okręgi warszawski i łódzki po 2, obw. Lida 1, w tem 3 kobiety. Wykładów odbyto 29 i 5 wycieczek. Wykłady obejmowały następujące przedmioty: B. Godecki: Charakterystyka prac oświatowych i metodyka zebrań, Prelek: Cele i zadania prac oświatowych, H. Radlińska: Charakterystyka prac oświatowych pozaszkolnych w Polsce, E. Malinowska: Czytelnictwo, Czerwijowski: Bibljoteki i ich prowadzenie, Woydyno i Bykowski: Organizacja wycieczek, E. Nowicki: Przegląd prac oświatowych pozaszkolnych zagranicą, J. Wolski: Organizowanie spółdzielni, Kochanowicz: Teatr ludowy, pułk. Sławek: Historja Zw. strzeleckiego. Wycieczki odbyto następujące: Stare miasto, zamek i Muzeum narodowe prowadził p. Woydyno, muzeum wojskowe i bibljoteka publiczna p. Czerwijowski.

ZGON POSŁA. W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł w Warszawie poseł Tadeusz Prószyński na anewryzm serca. Zmarły poseł należał do Związku ludowo-narodowego i wybrany był z województwa lubelskiego.

Na miejsce zmarłego wejdzie Tadeusz Chwalibóg, ziemianin z Lubelskiego.

ECHA AFERY FUKS-ZAPŁATYŃSKI. Warszawski „Kurjer Poranny" pisze: Od dwóch dni obiega Warszawę pogłoska, że w aferze poborowej, znanej w skrócie pod nazwą Fuks-Zapłatyński „coś jest niejasnego". Tajemniczy filantrop lituje się nad starcem Fuksem, który wciągu dziesiątków lat z pewnością „zrobił" więcej inwalidów przekłówaniem bębenków usznych, wstrzykiwaniem parafiny, sztucznie wywoływaną wadą serca itp., niż niejedna wojna z czasów młodości Fuksa, kiedy to technika wojenna stała na znacznie niższym poziomie, a rosyjscy lekarze wojskowi nie poznawali się jeszcze na sztuczkach Fuksa, lub też z większą łatwością dochodzili z Fuksami do porozumienia. Inni znowu — jak mówiono, „z konieczności" — bronią pułkownika Zapłatyńskiego, używając znanych argumentów: „porządny człowiek, z dobrej rodziny, dobry lekarz, może tylko lekkomyślny"...

Obecnie chodzą wieści, że „wpływowe osobistości" ze świata politycznego, wojskowego, a nawet z izb ustawodawczych interesują się bardzo sprawą Fuks-Zapłatyński. Sprawa ta, jak wiadomo, przeszła do sądowych władz cywilnych. Gdyby chodziło tylko o Fuksa i pułkownika Zapłatyńskiego, śledztwo byłoby najniezawodniej już ukończone. Trafiono jednak na inne jeszcze osoby, które powinny również stanąć do dyspozycji władz śledczych. I odtąd tajemnica otoczyła całą sprawę. Tu i ówdzie rzucone nawet zostało dość przejrzyste, a bardzo drastyczne zapytanie pod adresem tych osób, które wraz z pułk. Zapłatyńskim zasiadały w komisjach poborowych. Niedwuznaczne aluzje w tym kierunku na piśmie, a zupełnie wyraźne oskarżenia, podawane sobie z ust do ust nie spotkały się dotąd z najmniejszem zaprzeczeniem lub protestem ze strony właściwych władz, ani też ze strony osób, których fama wspóloskarża z płk. Zapłatyńskim.

W interesie społecznym leży dokładne wyjaśnienie całej tej zagadkowej sprawy.

LOT GDAŃSK-WARSZAWA. Pilot K. Burzyński dokonał rekordowego lotu Gdańsk-Warszawa. Drogę tę odbywaną normalnie w dwu godzinach, przebył na aparacie Junkersa w godzinę i 25 minutach.

ZNOWU NAPADY RABUNKOWE W CHRZANOWSKIEM. Dnia 10 br. o godz. 17 napadło czterech zamaskowanych bandytów w Mędrkowie, powiat Chrzanów, na dom Jadwigi Wierzbowej i zrabowali 4 sznurki korali wartości 100 zł., a potem na dom Pawła Hajdy, gdzie zrabowali 5 sznurków korali i 3 gęsi.

JUBILEUSZ TEATRU LWOWSKIEGO. Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji teatralnej, poświęcone sprawie 25-letniego jubileuszu teatru. Jubileusz przypada na jesień br. Uchwalono rozpisać konkurs na dramat treści historycznej. Rozdane będą trzy nagrody w kwocie 20.000 złotych.

—ooo—

Z zagranicy

STAN ZDROWIA PREMJERA BRANTINGA. pogorszył się nieco. Chory ma temperaturę znacznie wyższą niż ostatnio i szybszy puls.

GMACH DLA AMBASADY POLSKIEJ W PARYŻU. Ambasador Chłapowski podpisał akt kupna gmachu dla ambasady polskiej. Kupno dokonane zostało na warunkach nadzwyczajnie dogodnych. W nowym gmachu będą mogły pomieścić się wszystkie działy amabasady wraz z wojskową misją zakupów itd. Cena nowego gmachu jest stosunkowo bardzo umiarkowana.

DWIE KATASTROFY W PETERSBURGU. — W ostatnich dniach w Petersburgu wydarzyła się podwójna katastrofa, której ofiarami padli wojskowi sowieccy. Samolot wojskowy, unosząc się nad lotniskiem, zaczepił o druty tramwajowe, co spowodowało eksplozję motoru i spadek aparatu. Lotnik i obserwator wojskowy zginęli na miejscu. Zawiadomiony o katastrofie komendant lotniska pospieszył samochodem na miejsce wypadku. Samochód, przejeżdżając przez tor kolejowy, został zdruzgotany przez pociąg. Szofer zginął na miejscu.

ZEMSTA DYKTATORA HISZPAŃSKIEGO. Na skutek skargi ambasadora hiszpańskiego rozpoczęto w Paryżu dochodzenie przeciwko Blasco Ibanezowi autorowi książki „Zdemaskowany Alfons XIII", wydawcy księgarzowi Flammarionowi oraz tłómaczowi p. Louvre. Wszyscy oni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za obrazę cudzoziemskiego monarchy.

NOWA WYPRAWA NA BIEGUN PÓŁNOCNY. Podróżnik angielski Grettier Algarson z Kolumbji brytyjskiej czyni już przygotowania do nowej ekspedycji na biegun północny. Podstawą akcji jest Liwerpool. Algarsonowi przyrzeczono bardzo szeroką pomoc. Akces do udziału w trzeciej podróży Algarsona do bieguna zgłosił między innymi pułkownik Worsley, jeden z pionierów ekspedycji Shackletona. Ekspedycja Algarsona posługiwać się będzie okrętem „Iduna", przysposobionym do dalekich podróży wśród lodowców. Dopiero w odległości 600 mil od bieguna Algarson zamierza użyć aeroplanu.

Z TEATRU

Bagatela: **„JEDYNACZKA KRÓLA CZEKOLADY"**, lekka komedja w 4 aktach P. Gavaulta

Jeszcze jedna samowolna, rozwichrzona panienka z galerji typów, w których odtwarzaniu celuje p. Werniczówna. Przysłowiowym kamieniem, o który zawadziła jak kosa — czekoladowa królewna jest młodzieniec pedantyczny, traktujący ją opryskliwie, skoro zakłóca nieznośnie jego spokój i plany, ba wkońcu nawet sprowadza nań dymisję!

Pierwszy raz spotyka się ona — rozpieszczona jedynaczka — z oporem; pierwszy raz widzi młodego człowieka, na którego jej miljony nie działają, jak magnes... Jej ojciec jest pomadkowo słodki i miękki wobec niej — zawojowany przez nią kompletnie — bez rywalizacji w domu. Jest bowiem wdowcem.

Oczywiście, nastąpi marjaż, zwłaszcza, że młodzieniec ma przyjaciela, a ten przyjaciel jest południowcem, co w Paryżu a raczej w krotochwili paryskiej, oznacza człowieka, umiejącego dobrze blagować i jak kot, nietylko spadać na cztery nogi, ale umiejętnie wspinać się w górę... On poprowadzi intrygę na korzyść tamtego niedołęgi i sam przytem porośnie w pierze. A papa czekoladowy jest tak przebajecznie szczodry — rozdaje nawet czeki, jak karmelki...

Całą dobroduszność tego papy uzmysłowił p. Fertner; komicznie zirytowanym młodzieńcem był p. Wesołowski. Dobrym jego mentorem był p. Kwiatkowski, któremu tylko, o ileby chodziło o podkreślenie jego południowej proweniencji, należałoby życzyć więcej żywości.

Jest to przytem postać kontrastowa nietylko wobec przyjaciela, Pawła Normanda, ale i wobec kochanki, zapatrzonej weń jak w słońce, (taki południowiec ma do wszystkiego szczęście!) bierne wypełniającej wszystkie jego skinienia. Łatwiej było pan Miedzińskiej, być piękną, niż przemóc się na istotę bierną (choć przechodziła szkołę pielęgniarstwa w „Myśli" Andrejewa). Nie wyliczam tu już ról epizodycznych w tej beztroskliwej krotochwili. Zast.

Przed zebraniem się Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 stycznia.

DNIA 20 BM. PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU

Plenum Sejmu rozpocznie obrady dnia 20 bm., tegoż dnia odbędzie się konwent seniorów dla omówienia programu prac Sejmu.

POWRÓT PREMJERA GRABSKIEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Premjer Grabski powraca z Zakopanego 15 bm. Po powrocie p. Grabski porozumie się z marszałkiem Sejmu w sprawie ewentualnego wygłoszenia expose na plenum.

OBRADY KOMISYJ SEJMOWYCH

Dziś przed południem rozpoczęły się w Sejmie obrady komisyj. Komisja budżetowa nie doszła do skutku. Piast, żydzi i prawica domagali się wyjaśnień od nieobecnego ministra skarbu w sprawie budżetu ministerstwa skarbu, który właśnie miał być rozpatrzony. W rezultacie większością 15 głosów przeciw 12 uchwalono **odroczyć komisję** do czasu powrotu premjera Grabskiego.

Marszałek Rataj przeciw przesileniu w rządzie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 stycznia.

Dzisiaj w czasie porannym pojawiły się wiadomości, jakoby **marszałek Rataj miał objąć stanowisko szefa rządu. Marszałek Rataj** udzielił wywiadu w tej sprawie jednemu z popołudniowych dzienników, oświadczając, że wiadomości te są **nieprawdziwe.** Wywoływanie przesilenia gabinetowego w chwili obecnej byłoby szkodliwe. Osią, około której poruszają się wszystkie problemy państwowe, jest obecnie **kwestja gospodarcza.** Rząd i społeczeństwo walczą z trudnościami i wywoływanie przesilenia w toku batalji jest niedopuszczalne. Marszałek Rataj w dalszym ciągu stwierdził: **Nie mogę przykładać ręki do wywoływania niewczesnych przesileń,** przeciwnie, od dłuższego czasu zapobiegam wszelkim tego rodzaju próbom, jak dotąd skutecznie.

Za 8-godzinnym czasem pracy

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: Komisja socjalno-polityczna urzędu gospodarki państwowej uchwaliła 14 głosami przeciwko 12 przy dwóch wstrzymaniach się od głosowania, zalecić ministrowi pracy, aby w ciężkim przemyśle, począwszy od marca, wprowadzona została **praca na trzy zmiany dziennie.**

Genewa (PAT). Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy wysłuchała sprawozdania Alberta Thomasa za okres ubiegły, w związku ze sprawą ratyfikacji konwencji pracy i dyskutowała **nad sprawą 8 godzinnego dnia pracy.** Delegat robotników angielskich Pulton wyraził niezadowolenie z powodu bierności obecnego rządu w tej sprawie. Po nim przemawiali delegat robotników francuskich Jouhaux i delegat rządu polskiego minister pracy Sokal, który oświadczył, **że energiczna akcja międzynarodowego biura pracy jest konieczna,** jeżeli się chce osiągnąć powszechną ratyfikację konwencji waszyngtońskiej. Spodziewa się on, że dyrektor Thomas przedstawi Radzie konkretne rezultaty swych ostatnich zabiegów. Dyrektor Thomas referował obecny stan rzeczy: Rząd francuski wniósł do parlamentu **projekt ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej,** która będzie obowiązywała od chwili dokonania ratyfikacji przez Niemcy. Rząd niemiecki robi **przygotowania dla przedłożenia parlamentowi ratyfikacji,** przyczem wejście w życie zaprojektowanych rozporządzeń **skasowałoby automatycznie rozporządzenia przedłużające czas pracy.** Delegat rządu włoskiego zawiadomił o **formalnej ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej przez Włochy.** Ratyfikacja wchodzi w życie z chwilą ratyfikacji konwencji przez Niemcy, Francję, Anglję, Belgję i Szwajcarję. Delegaci robotników ostro krytykowali metodę warunkowych ratyfikacyj, która jednak zdaniem dyrektora Thomasa może być stosowana, dając konkretne postępy przy ograniczaniu liczby warunków, jak to zrobiła Francja.

Trudności w utworzeniu rządu niemieckiego

Nieudała misja Luthra

Wiedeń (PAT). „Morgen" donosi z Berlina: W niedzielę popołudniu odbyło się posiedzenie frakcji centrum w sprawie utworzenia nowego rządu. Uchwalono **nie brać udziału** w ewentualnym gabinecie dra Luthera. Wobec takiej uchwały misja Luthera nie miałaby powodzenia.

Berlin (AW). Przesilenie stało się chronicznem i sytuacja jest obecnie poważną. Niemożliwem jest, by taki stan potrwał dłużej. Możliwem jest, że prezydent będzie zmuszonym skorzystać z przepisu § 48 konstytucji, upoważniającego go do wyboru osoby i powierzenia jej utworzenia rządu na zasadzie pełnomocnictw. W każdym razie upłynie jeszcze jakiś czas, zanim centrum wypowie się w sprawie obecnej sytuacji. Wszyscy posłowie centrum dostali wezwanie telegraficzne do Berlina.

Blok opozycji przeciw Mussoliniemu

Rzym (PAT). Dyskusja na temat ewentualnego zarządzenia nowych wyborów do parlamentu trwa w dalszym ciągu. Zaznacza się tendencja opozycji, aby w razie brania udziału w wyborach utworzyć **jednolity blok.** W każdym okręgu opozycja wystawiałaby jednego kandydata, przyczem podział mandatów zostałby dokonany przez główny komitet centralny opozycji w ten sposób, że wziętoby za podstawę podziału liczbę głosów, otrzymanych przez każdą partję, podczas ostatnich wyborów.

Skrajny organ faszystowski „Impero" wypowiada się przeciw wyborom. Pisze on: „Faszyzm ma wszelkie prawa do sprawowania rządów. Nie potrzebuje żadnego potwierdzenia swych praw, a tembardziej potwierdzenia kartkami wyborców. Trzeba już raz nareszcie uświadomić sobie bezcelowość wszelkiej polityki pojednania, porzucić manię zręcznego manewrowania i rozpocząć energicznie i zdecydowane stosowanie **polityki siły."**

Uciera się przekonanie, że rząd ma intencję w całości przeprowadzić **proces o zamordowanie Matteottiego** jeszcze przed wyborami.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 13 stycznia.

ZABÓJSTWO O PŁOT GRANICZNY

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, przed trybunałem orzekającym toczyła się rozprawa przeciw Janowi i Wiktorji Przeniosłom, małżeństwu, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Dnia 30 maja br. powstała pomiędzy obwinionym Przeniosło i ś. p. Janem Kowalem sprzeczka o parcelę gruntową w Luboczy, którą obwiniony ogrodził płotem, zaś Jan Kowal wczas rano płot ten począł usuwać. W toku sprzeczki Kowal począł grozić Przeniośle motyką, a nawet trącił go lekko w ramię. Wówczas obwiniony wydobył siekierę z pod kluzy i **uderzył nią Kowala w głowę,** tak iż Kowal upadł na ziemię. Wtedy Przeniosło skoczył na swoją ofiarę, przygniótł ją nogami, łamiąc przytem Kowalowi żebra. Podczas szamotania żona obwinionego uderzyła nadto Kowala kopaczką w twarz. Kowala przewieziono do Krakowa, gdzie 1 czerwca z powodu odniesionych ran życie zakończył. Na wczorajszej rozprawie Przeniosło przyznał się do winy, tłumacząc, że działał w obronie koniecznej. Prócz tego Przeniosło oskarżony jest o to, że 15 maja ubiegłego roku w czasie sprzeczki pokłół w łokieć widłami żonę Kowala, która dotąd nie włada wskutek odniesionej rany ręką.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazując Przeniosłę za zbrodnię zabójstwa na 6 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, zaś Przeniosłową za uszkodzenie ciała na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył sso. Feil, wotowali sso. Konopacki i sso. Wiśniewski, oskarżał prokurator dr. Michałowski, bronił oskarżonych adw. dr. Toczewski, Kowalową zastępował adw. dr. Zakrzewski.

TELEGRAMY

OFERTA NA KATA W POLSCE

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Do kancelarji sejmowej wpłynęło niezwykłe podanie. Mianowicie były zastępca kata przy sądach austrjacko-węgierskich złożył podanie o posadę kata w państwie polskiem. Posadę tę objąłby on pod następującemi warunkami: Nazwisko i imię jego będzie znane jedynie ministrowi sprawiedliwości, uposażenie miesięczne równać się będzie pensji urzędnika V kategorji, bilet wolnej jazdy II. klasy do miejsca egzekucji, udzielanie policyjnej asysty przy wykonywaniu wyroków śmierci. Reflektant na kata podnosi, że ubiega się o to „stanowisko", ponieważ nie uchodzi, aby wyroki śmierci na osoby cywilne były wykonywane przez żołnierzy.

GDAŃSK POD „OPIEKĄ" NIEMIECKĄ

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Z Gdańska donoszą: W sobotę odbyło się posiedzenie wydziału głównego sejmu gdańskiego. W posiedzeniu brał udział tajny radca regencyjny Fromme, wyższy urzędnik ministerstwa skarbu Rzeszy. Fakt ten wywołuje zdziwienie w sferach politycznych.

KŁAMSTWA O EBERCIE

Berlin. (AW) Urzędowo skonstatowano, że wszystkie dane, jakimi posługiwali się narodowi socjaliści (hitlerowcy), domagając się złożenia prezydenta Eberta z urzędu, są bezpodstawne. — Stwierdzono, że Ebert raz jedyny widział Julljusza Barmata, który przybył do niego z delegacją socjalistów holenderskich, pozatem nie utrzymywał z nimi żadnych stosunków i nie miał z nimi żadnych stosunków i nie miał z nimi nic wspólnego.

AMBASADOR FRANCUSKI W MOSKWIE

Moskwa. (PAT). Herbette przybył tu 11 bm. Na dworcu przyjął Herbette'a reprezentatnt komisarjatu dla spraw zagranicznych, korpus dyplomatyczny i dziennikarze. Wieczorem Herbette odbył konferencję z Cziczerinem, która trwała półtorej godziny.

PIĘCIOLECIE LIGI NARODÓW

Londyn (PAT). Prasa poświęca dużo miejsca Lidze narodów jako w dniu pięciolecia istnienia tej organizacji międzynarodowej. „Times" i szereg innych dzienników **w artykułach wstępnych, poświęconych Lidze,** stwierdzają, że Liga dała szereg praktycznych rezultatów, jako środek regulowania rozmaitych zagadnień w stosunkach międzynarodowych Europy. Dzienniki przyznają, **że Liga spełniła swoje zadanie,** jako instytucja rozjemcza, dalej jako organizacja międzynarodowa zwalczająca takie plagi powszechne, jak handel żywym towarem, palenie opium oraz jako instytucja, regulująca niektóre kwestje z dziedziny polityki ekonomicznej, jak **unormowanie dnia pracy, warunki pracy i środki hygieny** w zastosowaniu międzynarodowem. Co się tyczy znaczenia Ligi w zakresie kooperacji międzynarodowej oraz uregulowania sprawy pokoju międzynarodowego bezpieczeństwa, to — jak zauważa „Times" — o znaczeniu Ligi i rozmiarach jej działania nie można jeszcze nic stanowczego powiedzieć, wyjąwszy chyba kryzys włosko-grecki w sprawie Korfu. Zresztą w złagodzeniu tego kryzysu równie z Ligą zasługi wyświadczyła konferencja ambasadorów. Niemniej jednak Liga staje się coraz bardziej widocznem ucieleśnieniem życzeń narodów i pragnienia ich wytworzenia w stosunkach międzynarodowych atmosfery sprawiedliwości, honoru i pokoju.

ZNOWU WALKI W CHINACH

Londyn. (PAT) Gubernator prowincji Kwang-Tsu Czi-Si-Jung obsadził swemi wojskami Szanghaj. Przyszło do gwałtownych walk ulicznych. Dzielnica cudzoziemców była zagrożona. Po zajęciu Szanghaju Tsu-Si-Jung wziął wojska gubernatora do niewoli.

ZMIANY W RZĄDZIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Yorku, że Hughes nie zamierza pędzić życie prywatnie, lecz ma zamiar ubiegać się o stanowisko sędziego przy sądzie najwyższym w Waszyngtonie, po b. prezydencie Tafcie. W Waszyngtonie oświadczono, że nie jest zamierzona jakakolwiek zmiana polityki Stanów Zjednoczonych. Kellog jest taksamo jak Hughes i Coolidge, zwolennikiem międzynarodowego trybunału sądowego. Dnia 4 marca ustąpi także obecny sekretarz rolnictwa Gore, który zostanie zamianowany gubernatorem zachodniej Wirginji. Taksamo i w sekretarjacie pracy publicznej zajdzie zmiana. Nowi członkowie gabinetu obejmą swoje stanowiska również w dniu 4 marca.

Paryż (PAT). Według informacyj „Matina" z Waszyngtonu, amerykańska polityka zagraniczna kierowana będzie obecnie przez triumwirat Coolidge, Kallog i Borah. Jest możliwem, że polityka ta zmierzać będzie w kierunku **uznania sowjetów,** oraz ewentualnego udziału Niemiec w nowej konferencji w sprawie rozbrojenia. Polityka zagraniczna opierać się będzie na **współpracy angielsko-amerykańskiej,** oraz na udziale w sprawach europejskich. „New Jork Tribune" przewiduje całkowite przekształcenie gabinetu, w którym jedynie Mellon i Hoover zachowają obecnie piastowane teki. Mac Cormick ma być mianowany ambasadorem w Berlinie, a obecny ambasador berliński ma udać się do Londynu jako następca Kelloga.

—ooo—

Gwałty serbskie przeciw Chorwatom

Zagrzeb (PAT). W sobotę wypuszczono z więzienia syna Radicza Włodzimierza, oraz studentów Stanicicza i Bulwę, którym nie zdołano udowodnić, jakoby planowali zamach na ministra oświaty Pribicevicza. Także i Włodzimierzowi Radiczowi nie udowodniono zarzutu, **że zamierzał** zorganizować bunt chłopski.

Zagrzeb (PAT). Władze odmówiły paszportu byłemu ministrowi spraw zagranicznych Trumbiczowi, który objął obronę Radicza.

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Belgradu: Nadzwyczajne wydanie pisma „Chrvat" przynosi wiadomość, że senat sądu w Zagrzebiu **wstrzymał kroki karne przeciw chorwackiej republikańskiej partji chłopskiej i jej przywódcy, jako ustawowo nieuzasadnione.**

Związki i zgromadzenia

ODCZYT TOW. DR. MUELLERA O USTAWODAWSTWIE ROBOTNICZEM odbędzie się dla pracowników miejskich we wtorek 13 bm. o godz. 7 wieczór, w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro.

KOMITET WYKONAWCZY SCENY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie dziś 13 bm. o godz. 7 wieczór, w sekretarjacie Rady Robotniczej.

Dr. Kunicki.

SEKRETARJAT KOMITETU OBWODOWEGO PPS dla Zachodniej Małopolski czynny codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem, w niedzielę i święta tylko od godz. 10 do 12 przed południem.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRACOWN. INSTYT. UŻYTECZN. PUBLICZNEJ W KRAKOWIE odbędzie się we wtorek 13 bm. o godzinie 6 wieczorem. Wszyscy Towarzysze członkowie winni punktualnie przybyć.

Prezydjum.

Przegląd gospodarczy

—o—

PROWIZORYCZNY TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI

Warszawa (AW). „Rzeczpospolita" donosi, że wobec pomyślnego przebiegu rokowań handlowych polsko-niemieckich, prawdopodobnie zawartą zostanie prowizoryczna umowa do 1 lutego, poczem nastąpi przerwa, podczas której obie delegacje ustalą projekt traktatu.

ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY FRANCUSKO-NIEMIECKI

Paryż (PAT) Rokowania handlowe francusko-niemieckie będą wznowione i podobno będą dotyczyły głównych zasad ewentualnego traktatu handlowego, już nie tymczasowego a ostatecznego.

STAN BEZTRAKTATOWY MIĘDZY NIEMCAMI A FRANCJĄ

PARYŻ. (AW) Wobec odrzucenia przez Niemcy projektu układu tymczasowego z Francją i niezawarcią na czas traktatu handlowego z dniem 11 bm. nastąpił w stosunkach między obiema państwami **stan beztraktatowy.** Francja traci prawa przyznane jej traktatem wersalskim. Rokowania między delegacją niemiecką, a francuską mają się toczyć dalej. Onegdaj przewodniczący delegacji niemieckiej Trendelenburg odbył dłuższą naradę z francuskim ministrem handlu w następstwie czego w poniedziałek nastąpiły dalsze posiedzenia.

Giełda krakowska 12 stycznia

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	w złotych żądano	w złotych Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·30	0·35	[illegible]
Bank Hipoteczny	0·50	0·55	
Bank Małopolski	0·80	0·85	
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15	0·13—0·14
Powszechny Bank Kredyt.	0·07	0·10	0 08
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·18	0·23	
Bank kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	6·00	6·25	6·00
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	w złotych żądano	w złotych Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·80	0·85	0·82
Im[illegible]			
T. H. Bracia Rolniccy	0·10	0·15	
„Pharma" (B. Jawornicki)	0·60	0·65	0.62—0·65
„Polski Glob"	0 20	0·30	0·25—0·28
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0 08	0·12	0·10
Zieleniewski I—IVem.	8·75	9·10	8·85—9 00
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·48	0·53	0·50—0·55
„Potęga" Tow. huty żel.	19·00	21·00	
„Lemiesz"	[illegible]	9·50	
„Trzebinia" I—VI	0 65	0 75	0·68—0·70
„Pocisk"	0·80	0·90	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·25	0·30	0·30
Automotor	0 60	0·70	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	13·25	13·75	
Siersza	4·00	4·25	4·10—4·15
Tepege I—IV	1·90	2·10	2 00—2·05
Polska Nafta	0·55	0·60	0 58—0·58
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0·22	0 32	
Oikos	1·25	1·50	
Pezet			
Strug	0·65	0·75	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·10	0·15	
S. W. Niemojowski	0·40	0·50	0·43
Zakłady przem. „Ryngraf"			
Tłuszcze Trzebinia	6·75	7·25	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·18	0 25	0·24
Porcelana Ćmielów	0·50	0·60	0·57
„Krakus" I—VI em.	0·65	0·70	0·65—0 66
Fabr. cukru w Chodorowie	4·25	4·50	
Fabr. kapel. w Myślenicach			

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12 stycznia, (PAT) Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17. Czeki: Belgja 25'95, sprz. 26'04, kup. 25'91, Holandja 210'10, sprz. 210'60, kup. 209'10, Londyn 24'92, sprz. 24'98, kup. 24'86, Nowy Jork 5'18 i pół sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 27'82, sprz. 27'89, kup. 27'76, Praga 15'63,5 sprz. 15'67, kup. 15'60, Szwajcarja 100'10, sprz. 100'35, kup. 99'85, Wiedeń 7'31, sprz. 7'33, kup. 7'30, Włochy 21'181, sprz. 21'87, kup. 21'76, Sztokholm 140, sprz. 140'35, kup. 139'65.

Przegląd społeczny

—o—

ZJAZD TRAMWAJARZY

W dniu 17 i 18 stycznia odbędzie się w Krakowie przy placu Serkowskiego Nr. 11 (Podgórze) IV. Zjazd delegatów Związku zawodowego pracowników tramwajowych Polski.

—ooo—

Ruch kolejarski

—o—

DZIEDZICE. Dnia 7 stycznia w sali p. Schneebauma odbyło się liczne zebranie pracowników kolejowych wszystkich gałęzi pracy,) na którem po referacie członka Wydziału Wykonawczego ZZK uchwalono następującą rezolucję:

1) wnieść protest przeciwko prowadzeniu kolejnictwa jako przedsiębiorstwa państwowego w myśl zarządzenia z dnia 28 grudnia 1924,

2) zebrani stoją na stanowisku zajętem przez Wydział wykonawczy ZZK w stosunku do ustaw pracowników kolejowych i ich poprawek, wzywają Wydział wykonawczy do energicznej walki w ich obronie,

3) zebrani oświadczają swą gotowość do walki i stoją gotowi do niej na wezwanie Wydziału wykonawczego ZZK,

4) zebrani wzywają ogół kolejarzy do wzmocnienia szeregów ZZK celem odparcia zamachów na prawa kolejarzy.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek popoł.: „Betleem polskie“ (XX. szkolne), wiecz.: „Zwiastowanie“.
Środa: „Fotel 47“.
Czwartek (Nowość): „Śmierć na gruszy“ — Wandurskiego.

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Jedynaczka króla czekolady“.
Środa: „Jedynaczka króla czekolady“.

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Hrabina Marica“.
Środa: „Hrabina Marica“.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Wtorek. Pogadanka z całego kursu chemji — dr. Adam Skąpski.
Środa. Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.

Cena karty uczestnictwa na serję złożoną z 6—7 wykładów wynosi 1 zł., jednorazowy bilet wstępu 20 groszy, członkowie U. L. płacą połowę.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Wtorek. Witold Wandurski: Walka o nowy teatr.
Środa dn. 14. Witold Wandurski: Walka o nowy teatr.
Sobota dn. 17: Prof. uniw. dr. St. Estreicher: O dotychczasowych projektach reformy naszej Konstytucji.

KINOTEATRY

Uciecha: Dziesięcioro przykazań, film sensacyjny.
Reduta: „Krew za łzy“, wspaniały obraz rosyjski z Wierą Chołodnają w roli głównej. Film ilustrowany śpiewami artystów operowych.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310)